

Szymon z Cyreny – przypadkowy przechodzień



Wyobraź sobie, że jest południe, niesamowity upał. Pewien rolnik imieniem Szymon wraca do domu po ciężkiej pracy w polu. Ma zamiar odpocząć, zjeść posiłek, a potem wrócić na pole. Przypadkowo trafia w sam środek tłumu, który prowadzi na ukrzyżowanie Skazańca, skrwawionego i potykającego się ze zmęczenia. Jeden z żołnierzy rozgląda się wokół i dostrzega silnego Szymona. Chwyta go za ramię i zmusza do wzięcia krzyża. Szymon nie ma wyjścia – bierze krzyż na ramiona i pomaga.

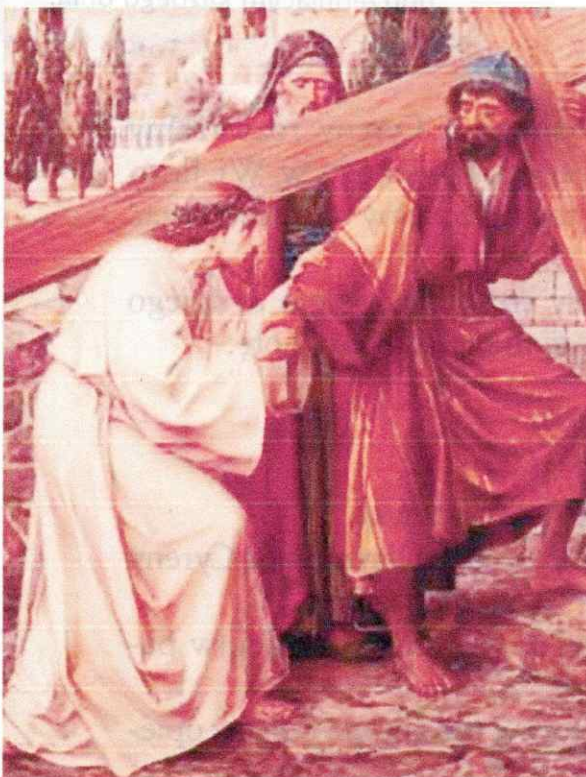
Gdy Go wyprowadzili, zatrzymali niejakiego Szymona z Cyreny, który wracał z pola. Włożyli na niego krzyż, aby go niósł za Jezusem.

(Łk 23,26)

Szymon doznał wielkiej łaski. Wziął udział w dziele odkupienia ludzi. I chociaż początkowo nie zamierzał pomagać, nie chciał mieć nic wspólnego ze Skazańcem, to tradycja przekazuje nam, że po spotkaniu z Chrystusem otrzymał łaskę wiary. Z przymusowego pomocnika stał się pomocnikiem, który pomagał z potrzeby serca. Chrystus potrzebuje ludzi takich jak Szymon Cyrenejczyk.

Pan Jezus, umierając na krzyżu, pokazał nam, jak bardzo nas kocha. To właśnie Jego miłość zobowiązuje nas, abyśmy nieśli pomoc drugiemu człowiekowi. Naszym chrześcijańskim obowiązkiem jest współczucie innym. Ale nie wystarczy tylko patrzeć na wołającego o pomoc i pomyśleć: „Ale mi go szkoda”. Należy działać i pomagać w konkretny sposób.

Bóg stawia nas na drodze potrzebujących. Chce się nami posłużyć, aby im ulżyć, tylko my nie zawsze to zauważamy. Pomoc musimy zacząć od osób, z którymi spotykamy się na co dzień. Nie wystarczy nie wyśmiewać się z innych. Trzeba jeszcze stanąć w ich obronie. Tak jak Jezus, niosąc krzyż, cierpiał wyśmianie od tłumu, tak teraz cierpi w tych, którzy są przezywani, którym robi się głupie uwagi, których się popycha dla zabawy. Oni cierpią podobnie jak Jezus niosący krzyż na Golgotę. Szymon, choć



Szymon z Cyreny pomaga Jezusowi nieść krzyż

przymuszony, pomógł i otrzymał dar wiary. My też go otrzymamy, pomagając.

Staraj się angażować we wszelkiego rodzaju akcje chętnie, bez przymusu. Nie zastanawiaj się, czy to ci się opłaca, bo największą nagrodę otrzymasz kiedyś w niebie. Wszyscy będą sądzeni z tego, jacy byli wobec innych ludzi, a zwłaszcza tych potrzebujących.



Módl się

Panie Jezu, obdarz mnie łaską, abym zawsze zauważył potrzebującego, abym chętnie pomógł mu „dźwigać jego krzyż”. Chcę kroczyć Twoją drogą, pragnę swoją pomocą komuś ulżyć... Wiem, że w każdym człowieku jesteś obecny.



Zastanów się

- Kto z osób wokół ciebie potrzebuje pomocy?
- Jak reagujesz na prośbę o pomoc?
- Kiedy przechodzisz obojętnie?
- Komu chętnie pomagasz?

Czy wiesz, że...



Nie powinniśmy czekać, aż przypadkiem spotkamy wołającego o pomoc, ale wypełniać nasz chrześcijański obowiązek niesienia pomocy potrzebującym każdego dnia.



Zapamiętaj

Pomoc udzieloną Jezusowi przez Szymona z Cyreny rozważamy podczas nabożeństwa drogi krzyżowej odprawianego w Wielkim Poście. Przy piątej stacji drogi krzyżowej uczymy się dostrzegać ludzi będących w potrzebie.

Stajemy się podobni do Szymona, gdy troszczymy się o drugiego człowieka, pomagamy, choć nie zawsze mamy na to ochotę.



Zadanie

1. Ułóż rozważanie do piątej stacji drogi krzyżowej.
2. Odszukaj w Internecie obraz przedstawiający Szymona z Cyreny pomagającego Jezusowi i opisz go.
3. Ułóż hasło reklamowe do wybranej akcji charytatywnej (w parafii lub w szkole).
4. Przez najbliższy tydzień przy wieczornej modlitwie polecaj opiekę Bożej potrzebującym.